

NARADA PARTYJNO-GOSPODARCZA

W dniu 7.08.74 r. przeprowadzono ocenę realizacji zadań gospodarczych za pierwsze półrocze i określono dalsze, które należy zrealizować do końca 1974 r.

W naradzie wzięli udział sekretarz organizacyjny KW PZPR WŁADYSŁAW KRUK i przedstawiciel oddziału wojewódzkiego Zarządu Głównego Związków Zawodowych BOLESŁAW SALAMON. Załogę reprezentowało kierownictwo polityczno-społeczne i kierownicy poszczególnych służb. Ocenę realizacji dotychczasowych zadań oraz wytyczenie kolejnych, stojących przed załogą przedsiębiorstwa przedstawił dyrektor naczelny inż. JÓZEF LIPiNSKI. Z obszernego wystąpienia wynikało, że WSK znajduje się w ścisłej czołówce najlepszych zakładów Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego, a jakość i nowoczesność produkowanych wyrobów stawia nasz zakład także w gronie najlepszych w

kraju. Rezultaty te są wynikiem starań całej załogi a szczególnie pracowników z wydziałów, które produją w wykonawstwie zadań: konstruktorzy motocykla, służba kontroli jakości, dział głównego energetyka, dział głównego mechanika, normowania

pracy, postępu technicznego i wynalazczości, głównego technologa, oddział prób i eksploatacji i wydział kuzni i matryce, Zakład Terenowy nr 1 w Tomaszowie Lubelskim i oddział montażu motocykla.

(Dokończenie na str. 2).

Czyn załogi - 16 milionów

WIELKIE WYROZNIENIE JAKIM BYŁO UHONOROWANIE LUBELSCZYŹNY ORDEREM BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ WYWOŁAŁO CAŁĄ FAŁĘ ZOBOWIĄZAŃ I CZYNÓW PRODUKCYJNYCH. WSK CHCĄC WŁĄCZYĆ SIĘ DO NURTU OGÓLNOWOJEWÓDZKIEJ RYWALIZACJI WSRÓD PRZEDSIĘBIORSTW PRODUKCYJNYCH POSTANOWIŁA WY-

TWORZYĆ DODATKOWĄ PRODUKCJĘ O WARTOŚCI 16 MLN. ZŁ W CENACH REALIZACJI. GŁÓWNY ASORTYMENT TO ZBIORNIKI ROLNICZE DO SAMOLOTU AN-2 PRZEZNACZONE NA EKSPORT ORAZ WYKONANIE PONAD PLAN ZMODERNIZOWANEGO SZÓSTEGO PROTOTYPU SMIGŁOWCA MI-2M.

zpk.

Wykonanie zadań lipcowych

Lipiec jest pierwszym miesiącem drugiego półrocza i równocześnie jest okresem nasilonych urlopów. Spróbujmy się przyrzeć jak zakład poradził sobie w tym trudnym okresie z wykonaniem zadań produkcyjnych.

Sprzedaż produkcji liczonej w cenach zbytu wykonana jest w 100,3 proc., co w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku stanowi wzrost o 10,7 proc. Plan dostaw na eksport został wykonany w 107,3 proc., w odniesieniu do lipca 1974 r. nastąpił wzrost o 8,3 proc., natomiast w dostawach na rynek o 2,3 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że te niewątpliwie korzystne wskaźniki uzyskaliśmy przy stanie zatrudnienia mniejszym od planowanego o 0,8 proc. Stwierdzić więc można, że są one wynikiem zaangażowania w sprawy produkcyjne tej części załogi, która bez względu na sezon urlopowy pozostaje na stanowiskach roboczych.



Odmznaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 16 (386) 31 sierpnia 1974 r. Cena 50 gr

KODEKS PRACY

Nowo uchwalony kodeks pracy — ustawą z dnia 26 czerwca 1974 r. (Dz. U. nr 24 poz. 141), porządkujący zasadnicze przepisy prawa pracy zaspakajając je w jednym akcie normatywnym i nadając im bardziej spójny kształt, jest tworem nowym odpowiadającym zasadom ustroju socjalistycznego i nowoczesnym warunkom organizacji pracy jak również etapom rozwoju stosunków społeczno-ekonomicznych w naszym kraju.

Konieczność opracowania kodeksu pracy wynika między innymi z tego, że dotychczasowy

stan naszego ustawodawstwa pracy charakteryzował się bardzo dużym rozproszeniem przepisów prawnych zawartych w wielu aktach normatywnych, pochodzących z różnych okresów czasu. Znaczną część tych przepisów pochodzi z okresu międzywojennego tj. lat 1919—1937. W tej sytuacji trudno było oczekiwać ich harmonijności i jednolitości, powszechności i kompleksowości, nowoczesności i komunikatywności. To z kolei utrudniało zarówno należytą znajomość tych przepisów, jak i ich stosowanie. Ten stan rzeczy uległ zmianie od 1 stycznia 1975 r. od której to daty głównym źródłem prawa pracy będzie kodeks pracy zastępujący większość obowiązujących dotychczas przepisów w tej gałęzi prawa.

Nie znaczy to jednak, że kodeks pracy będzie jedynym źródłem prawa regulującym zarów-

no uprawnienia, jak i obowiązki pracowników lub też, że wszystkie przepisy w nim zawarte będą odnosiły się do ogółu pracowników o całej rocznieści. Tak niestety nie należy rozumieć kodeksu pracy. Ujednolicenie bowiem praw i obowiązków pracowników oraz ich warunków pracy i płacy nie może mieć charakteru absolutnego. Takie ujęcie byłoby niezgodne z leżącą u

Dokończenie na str. 2).

Referat okolicznościowy nawiązujący do historii rozwoju i osiągnięć filii wygłosił kierownik zakładu — mgr inż. KRZYSZTOF KAWALEC. Następnie młodzież zetemesowska wręczyła sekretarzowi K^o PZPR EDWARDOWI

DRAŻKOWI meldunek o pomysłowej realizacji zobowiązań załogi z okazji 30-lecia PRL i 5-lecia filii. Zobowiązania podjęte na sumę 5 mln zł, do dnia 31 lipca br. wykonane zostały przez załogę w 59 proc. (2 mln 950 zł). Z kolei w imieniu kierownictwa polityczno-społeczno-administracyjnego WSK w Świdniku zabrał głos dyrektor naczelny inż. JÓZEF LIPiNSKI, który w swoim przemówieniu podkreślił, że Zakład Terenowy Nr 1 w Tomaszowie jest już w dobrej obecnej sytuacji. Zobowiązania podjęte na sumę 5 mln zł, do dnia 31 lipca br. wykonane zostały przez załogę w 59 proc. (2 mln 950 zł). Z kolei w imieniu kierownictwa polityczno-społeczno-administracyjnego WSK w Świdniku zabrał głos dyrektor naczelny inż. JÓZEF LIPiNSKI, który w swoim przemówieniu podkreślił, że Zakład Terenowy Nr 1 w Tomaszowie jest już w dobrej obecnej sytuacji. Zobowiązania podjęte na sumę 5 mln zł, do dnia 31 lipca br. wykonane zostały przez załogę w 59 proc. (2 mln 950 zł).

W stosunku do 1970 roku kilkakrotnie wzrosła załoga, wzrosły parametry i dane ekonomiczne tj. wydajność pracy, jakość produkcji, zmniejszona została (Dokończenie na str. 2).

Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży (F.A.S.M.)

W celu zapewnienia coraz lepszych warunków pracy i wypoczynku młodego pokolenia oraz realizacji programu przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju przyjęto na VI Zjeździe PZPR, Rada Główna Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej uchwalila utworzenie Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Stanowi on nową formę aktywizacji młodzieży służącą wykonywaniu zadań społeczno-gospodarczych a jednocześnie zaspakajając będzie potrzeby socjalne młodzieży, związane z wypoczynkiem po pracy i nauce.

Dodatkowa praca będzie organizowana tam gdzie pomoc młodzieży przyniesie wymierne efekty ekonomiczne tworząc jednocześnie źródło środków Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Młodzież podejmować będzie w naszym przedsiębiorstwie jak i w mieście Świdniku prace niezbędne dla wykonania planowych zadań zakładu, których realizacja jej utrudniona jest z uwagi na zlecenie ich innym jednostkom. Dotyczy to szczególnie takich zadań jak: porządkowanie terenów zakładu, konserwacja sprzętu służącego do zabezpieczenia bezpieczeństwa i higieny pracy załogi, prace w budownictwie o-

(Dokończenie na str. 2)

Podziękowanie

DYREKTOR Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Delta-Świdnik” Obywatel inż. JÓZEF LIPiNSKI

W związku z uzyskaniem nagrody I stopnia w III Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty, składam obywatelowi dyrektorowi i całej załodze zakładu moje gratulacje i podziękowania za osiągnięte wyniki w zakresie gospodarności i poprawy jakości produkowanych wyrobów.

Mam nadzieję, że osiągnięty postęp i wypracowane metody sterowania jakością będą stanowiły podstawę do systematycznej poprawy jakości produkcji, mającej decydujące znaczenie dla przyszłości, szybszego, społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Pierwszy Zastępca Ministra inż. ALEKSANDER KOPEĆ

OSTRZEGAMY! Cement luzem

Na placu przylegającym do działu transportu od strony lotniska, naprzeciwko warsztatów ZST leży przyzma worków, które kiedyś zawierały cement.

Niewłaściciel zabezpieczone worki z cementem, wystawione na działanie warunków atmosferycznych stanowią w chwili obecnej zbitą masę nie nadającą się do użytku.

Ok. 300 kg cementu poszło na straty. Kolejny przykład znieczulicy, lekceważenia własności społecznej. Złe świadczą ten fakt o gospodarzu tego terenu. Myślimy, iż zostaną wyciągnięte z tej sprawy właściwe wnioski.

zpk.

Wycieczka aktywu związkowego



Pamiątkowe zdjęcie uczestników wycieczki, na tle zamku w Czorsztynie.

Fot. S. Motaj

Organizatorem trzydniowej wycieczki dla działaczy związkowych WSK była rada zakładowa i robotnicza. 21 czerwca, dwa autokary wyruszyły na trasę: Nowa Huta, której zwiedzanie zbiegło się z jubileuszem 25-lecia Huty im. Lenina —

Kraków — Nowy Sącz — Czorsztyn — Szczawnica. W programie uwzględniono także spływ Dunajcem jedną z atrakcji beskidzkiego regionu turystycznego. Była to udana wycieczka, tym bardziej, że pogoda dopisała.

H. W.

KODEKS PRACY

(Dokończenie ze str. 1)
podstawy socjalistycznego prawa pracy ogólna zasada — każdemu według jego pracy. Dopuszczalną więc musi być pewna dyferencja sytuacji pracy poszczególnej grup pracowników.
Dlatego też obok kodeksu będą obowiązywały również i inne akty normatywne regulujące prawa i obowiązki szeregu grup pracowników. Wyraz temu daje ustawodawca w przepisach wprowadzających kodeks pracy, pozostawiając w mocy szereg przepisów szczególnych regulujących nieco odmiennie treść stosunku pracy niektórych grup pracowników np. nauczycieli, kolejarzy pracowników straży przemysłowej, absolwentów szkół wyższych itp. Nie w pełnym zakresie przepisy kodeksu pracy będą miały również zastosowanie w odniesieniu do pracowników pozostających w spółdzielczym stosunku pracy. Tu stosunek pracy reguluje przede wszystkim ustawa o spółdzielniach i ich związkach.
Przepisy kodeksu pracy będą miały zastosowanie generalnie rzecz biorąc do ogółu pracowników zatrudnionych zarówno w

uspołecznionych jak i nieuspołecznionych zakładach pracy wykonujących pracę w oparciu o prawny stosunek pracy. Przy czym jako główne źródło powstania stosunku pracy ustawodawca wysuwa na plan pierwszy umowę o pracę zawartą na piśmie pomiędzy pracownikiem a kierownikiem zakładu pracy.
Z powyższego wynika, że przepisy kodeksu pracy nie będą miały zastosowania do osób wykonujących pracę nie w ramach stosunku pracy, lecz w oparciu o inną podstawę prawną np. w oparciu o umowę agencyjną, czy też w stosunku do osób pracujących w systemie nakładczym.
Tyle w bardzo wielkim skrócie o zakresie stosowania przepisów, kodeksu pracy. Jeżeli chodzi o poszczególne jego instytucje to znamienym chociaż nie jedynym nowum jest to że ustawodawca zrywa w nim ostatecznie z oddzielczym z ustawodawstwa międzywojennego (1928) podziałem na pracowniczo umysłowych i fizycznych — statuując jednakowo uprawnienia dla wszystkich pracowników (okres próbný, okres wypowiedzenia umowy o pracę, wymiar

urlopu itp.). O sprawach tych szerzej w następnych odcinkach. Tu natomiast pragnę zastrzec zarówno w stosunku do niniejszego odcinka, jak i na przyszłość, że artykułów tych nie należy rozumieć jako sensu stricto komentarza kodeksu pracy gdyż nie czuję się ani uprawnionym, ani też kompetentnym do komentowania kilkunastoletniej pracy szerokiego grona wybitnych specjalistów z różnych dziedzin prawa. Jest to po prostu kompilacja zebranych i opublikowanych wypowiedzi na ten temat oraz garść osobistych refleksji jakie nasunęły mi się w trakcie czytania tej ustawy.

Konkludując należy stwierdzić, że czas od uchwalenia ustawy do wprowadzenia jej w życie nie jest jak wynika z przeprowadzonych sondaży odpowiednio wykorzystywany na przyswajanie przez ogół pracowników treści norm kodeksowych oraz popularyzację jego rozwiązań, a przecież nie o to ustawodawcy przede wszystkim chodziło ustalając 6-miesięczny okres vacatio legis.

Cz. W.

V-lecie filii WSK w Tomaszowie Lubelskim

(Dokończenie ze str. 1)

poważnie ilość braków. Potwierdzeniem tych osiągnięć jest zdobycie przez załogę zakładu pierwszego miejsca we współzawodnictwie, wydziałowym, za okres I półroczia br.

lotniczym. W programie znalazły się m.in. lądowanie śmigłowca, skoki spadochronowe i akrobacja na samolocie Zlin 26 w wykonaniu znanych w kraju i za granicą pilotów i instruktorów aeroklubu świdnickiego — STA-



Z wielkim zainteresowaniem oglądali mieszkańcy Tomaszowa śmigłowiec Mi-2, który wyładował na boisku Tomaszewil.

Po przemówieniu dyrektora naczelnego, sekretarz KP PZPR EDWARD DRAŻEK odczytał uchwale Egzekutywy KP PZPR, na mocy której wyróżniono z wpisaniem do księgi honorowej Zasłużonych dla powiatu tomaszowskiego — KRZYSZTOFA KAWALKA, STANISŁAWA BŁASZCZUKA I

NISŁAWA GAJEWSKIEGO, RYSZARDA KASPERKA I ZDZI-SŁAWA CHYLIŃSKIEGO oraz młodych skoczków spadochronowych HENRYKA HADAŁĘ, JANUSZA FURTAKA I EDWARDA GRABOSIA.

Ciekawie i pomysłowo zorganizowana była wystawa motocykli produkowanych w naszej



Atrakcyjne były także popisy na motocyklach WSK. Na tym zdjęciu, na torze przeszkód — Krzysztof Komenda.

EDWARDA PŁAKUTA. Uroczystą sesję KSR w zakładzie filialnym, zamknięto wręczeniem przedstawicielom kolektywu wydziałowego dyplomu uznania dla załogi nadanego przez samorząd robotniczy WSK oraz odczytaniem listu gratulacyjnego dyrektora naczelnego ZPLiŚ inż. STANISŁAWA ZIOMKA. Wielu wyróżnionych pracownikom zakła-

WSK przy której uruchomiono stoisko reklamowe i tor przeszkód. Z tej części programu wywiązali się bez zarzutu JÓZEF WRONSKI z działu reklamy oraz kierowcy z sekcji badań prób trakcyjnych KRZYSZTOF KOMENDA, JERZY ROGOWSKI I JACEK IWANICKI. W kilkugodzinnym programie rozrywkowym wystąpiła gościnn-



W czasie festynu, na estradzie wiodły prym — kapela ludowa i zespoły regionalne.

W sumie — impreza jakich mało. Fot.: E. Piuta

du wręczono nagrody pieniężne, książkowe oraz dyplomy i listy pochwalne.

W godzinach popołudniowych w Powiatowym Domu Kultury w Tomaszowie odbył się koncert dla ludzi dobrej roboty. Ze staraniem przygotowanym programem wystąpił zbierając zastrzeżone oklaski publiczności — zespół estradowy z klubu ZMS Iskra. Niedziela 11 sierpnia br. pozostanie na długo w pamięci mieszkańców Tomaszowa Lubelskiego. W dniu tym na stadionie Tomaszewil, przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyły się Ięz-nie imprezy. Największe zainteresowanie ponad 3 tysięcznej widowni towarzyszyło pokazom

nie orkiestra zakładowa WSK pod dyrekcją kapelmistrza HENRYKA MARUSZAKA wraz z zespołem tanecznym ZDK. Przeszło godzinny program zaprezentowali również zetemesowcy z Iskry. Nie obyło się także bez meczu piłkarskiego zorganizowanego w ramach spartakiady zakładowej. Liczne stawiły się także na festyn kapela regionalna. Konferansjerką na świetnie zradiofonizowanym stadionie prowadził MIECZYSLAW KRUK ze świdnickiego Głosu. Na zakończenie festynu na wielkiej estradzie ustawionej przy treningowym boisku Tomaszewil odbyła się zabawa ludowa. k-k.

FUNDUSZ AKCJI SOCJALNEJ MŁODZIEŻY (FASM)

(Dokończenie ze str. 1).
raz prace związane z przyspieszeniem realizacji zadań planowanych które będą miały charakter społeczny.

Wypracowane efekty wykorzystane zostaną do dofinansowania wycieczek obozów, rajdów oraz innych imprez i form zorganizowanego czasu po pracy i nauce. Część z nich przeznaczona będzie

na wyposażenie bazy materialnej w postaci urządzeń i sprzętu który służyć będzie w celu modernizacji systemu kształcenia ideowo-politycznego naszej organizacji.

Już pierwsze brzydą młodzieżowe wypracowały złotówki na to konto. Jako pierwsze — rozpoczęło kolo przy wydziale pomp i sprężel gdzie przewodniczącą kolo kol. Stanisław Kocyła zmobilizował młodą załogę która już wypracowała konkretne efekty. Z chwilą podpisania umowy w najbliższym czasie wyruszy kolo przy wydziale obróbki pokrywowej podejmując prace przy konserwacji sprzętu wentylacji wyciągowej. Wypracowane środki z tego tytułu w 20 proc. zostaną przełane na konto RPPSZMP, a 80 proc. pozostaje do dyspozycji kolektywu który te środki wypracował. Sz.

NARADA Partyjno - Gospodarcza

(Dokończenie ze str. 1)

Druga strona produkcyjnego medalu to wydziały z którymi są ciągle kłopoty a ponadto posiadają one najlepsze wyniki realizacji planu obniżki pracochłonności. Oto one: wydział szybocowy, Zakład Terenowy nr 2 w Lubowidzu, oddział obróbki cieplnej, wydział pomp i sprężel obróbki mechanicznej montaż - spawalniczy. Narada partyjno - gospodarcza aktywno WSK z pewnością pozwoliła na szeroką penetrację wszelkich zagadnień związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Aktualne zagadnienia i problemy oraz plany przyszłościowe znalazły szerokie odbicie w dyskusji jaka wywiązała się po wystąpieniu dyrektora naczelnego. Rzeczoowe wypowiedzi poparte dobrą znajomością stanu faktycznego w przedsiębiorstwie znalazły odbicie w podsumowaniu wygłoszonym przez sekretarza organizacyjnego KW PZPR WŁADYSŁAWA KRUKA, który m. in. stwierdził, iż kolektywy obecny na naradzie to siła motoryczna wszelkich działań w sferze produkcji. Cieszy ten fakt, że właśnie ludzie znający najdrobniejsze kłopoty i możliwości wywniórni, tak ważnej na gospodarczej mapie województwa, stoją u jej steru.

Zjednoczony wysiłek całej załogi i kolektywu kierowniczego przyniesie z pewnością dalszy dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa i cenne złotówki do państwowej kasy. zpk

Jubileuszowy konkurs na dzienniki Polaków

KRONIKA POLSKI LUDOWEJ

W CELU uzyskania wizerunku życia codziennego Polaków ze wszystkich środowisk społecznych, grup zawodowych, regionów i pokoleń w okresie od 22 lipca br. do 9 maja 1976 roku ogłaszamy jubileuszowy konkurs na dzienniki Polaków, pod hasłem „Kronika Polski Ludowej”. Nikt inny nie potrafi stworzyć takiej kroniki lepiej, ani stworzyć jej w ogóle, jeśli nie uczynią tego robotnicy, chłopcy i pracownicy w postaci prostych, szczerych zapisów pamiętnikarskich, nadesłanych na adres: Kancelaria Wydziału Władzy, ul. Żelazna 10, 20-030 Tomaszów Lubelski.

Większą część z serdeczną prośbą o pisanie dzienników od 22 lipca 1974 roku do 9 maja 1975 roku do robotników i chłopów, pracowników umysłowych i inteligencji twórczej, do związków społecznych, społeczniczych i indywidualnych mieszkańców oraz do przedstawicieli wszystkich innych środowisk społecznych. Apelujemy o udział w konkursie do mężczyzn i kobiet, dorosłych i młodych, pracujących zawodowo i w domu, jak też do dyspolujących ogromnym doświadczeniem i zasługami rencistów, emerytów i kombatanów.

Z zapisów przesłańców wszystkich środowisk społecznych i grup zawodowych powstanie wielka panorama życia, myśli i dążeń narodu. Każdy przystępujący do konkursu powinien pisać dziennik wedle własnego pomysłu i układu. Warto dążyć do utrzymania w zapisach następujących proporcji pomiędzy życiem wewnętrznym jednostki a jej aktywnością zawodową i społeczną, pomiędzy sprawami jednostki a powołaniami człowieka z rodziną, środowiskiem zamieszkania, środowiskiem pracy, organizacją społeczną i instytucjami oraz narodzić się w ludowym natchnieniu najlepsze powiny zając w zapisach sprawy czasu wojennego i związków z kulturą. Ważne jest właściwe ustalenie proporcji pomiędzy opisem faktów a obywatelską refleksją oceniającą i postulatywną na przyszłość.

NASZYMI konkursie nie chodzi ani o laurki ku pokrzepieniu serc, ani też o jednostronny rejestr skarg i żądań konkurujących o księgę prawdy życia, służącą upamiętnieniu naszego wspólnego domu i ojczyzny — jakim jest Polska Ludowa. Nie ograniczamy objętości prac konkursowych. Pragniemy jednak zaciecie, żeby zapisom konkursowym nadać przemyślny, planowy, zwarty i czytelny kształt. Dobrze byłoby, żeby składały się one jak gdyby z trzech części: 1) krótkiej składowanej prezentacji siebie, rodziny i środowiska — połączonej z zyciorysem własnym; 2) dziennika wstępnego — czyli codziennie lub co kilka dni czynionych zapisów kronikarskich o pracy zawodowej, czynnościach domowych, kontaktach z ludźmi i światem oraz towarzyszących temu opiniach i sądach; 3) refleksji obywatelskiej nad przeszłością i teraźniejszością oraz przyszłością w perspektywie 10 — 20 lat i więcej — w płaszczyźnie życia własnego, rodziny, zakładu pracy, miejscowości, regionu, kraju i świata.

Dla oceny nadsyłanych kronik powołany zostanie Sąd Konkursowy, który przyzna:

PIERWSZĄ NAGRODĘ W WYSOKOŚCI 80 TYS. ZŁ.
DWIE DRUGIE SĄ NAGRODY PO 40 TYS. ZŁ. KAZDA
CZTERY TRZECIE NAGRODY PO 5 TYS. ZŁ. KAZDA
ORAZ 20 WYROZNIENI PO TYSIĄC ZŁOTYCH

Sądowi Konkursowemu przysługuje prawo innego podziału nagród.

MADESLANE kroniki pozostają u organizatorów dla celów badawczych i wydawniczych. Wszystkim uczestnikom konkursu gwarantujemy dyskrecję i anonimowość — na życzenie autora zostaną opuszczone lub zmienione. Autorzy prac drukowanych otrzymają niezalennie od nagród konkursowych honoraria autorskie. Bardzo prosimy o wcześniejsze zgłoszenie zamiaru wzięcia udziału w konkursie. Pożądane byłoby nadsyłać w trzech egzemplarzach zapisów do miesięca lipca w kwartale. Napisane czytelnie — w miarę możliwości jednostronnie na papierze podanym — dzienniki — kroniki prosimy przysłać na adres: Centrum Pamiętnikarskie w wykorzystanych pracach nazwiska i nazwy miejscowości — zostają opuszczone lub zmienione. Autorzy prac drukowanych otrzymają niezalennie od nagród konkursowych honoraria autorskie. Bardzo prosimy o wcześniejsze zgłoszenie zamiaru wzięcia udziału w konkursie. Pożądane byłoby nadsyłać w trzech egzemplarzach zapisów do miesięca lipca w kwartale. Napisane czytelnie — w miarę możliwości jednostronnie na papierze podanym — dzienniki — kroniki prosimy przysłać na adres: Centrum Pamiętnikarskie w wykorzystanych pracach nazwiska i nazwy miejscowości — zostają opuszczone lub zmienione. Autorzy prac drukowanych otrzymają niezalennie od nagród konkursowych honoraria autorskie. Bardzo prosimy o wcześniejsze zgłoszenie zamiaru wzięcia udziału w konkursie. Pożądane byłoby nadsyłać w trzech egzemplarzach zapisów do miesięca lipca w kwartale. Napisane czytelnie — w miarę możliwości jednostronnie na papierze podanym — dzienniki — kroniki prosimy przysłać na adres: Centrum Pamiętnikarskie w wykorzystanych pracach nazwiska i nazwy miejscowości — zostają opuszczone lub zmienione. Autorzy prac drukowanych otrzymają niezalennie od nagród konkursowych honoraria autorskie.

OGÓLNOPOLSKI KOMITET PRACOWNIÓW JEDNOSTKI NARODU CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
OG. NSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
KOMISJA BADAŃ NAD PAMIĘTIKARSTWEM PAN
CENTRUM PAMIĘTIKARSTWA POLSKIEGO

REGULAMIN KONKURSU RACJONALIZATORSKIEGO p.l.

„Mój pierwszy projekt wynalazczy na 30-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“

Rada Zakładowa i Klub Techniki i Racjonalizacji przy WSK „Mój pierwszy projekt wynalazczy na 30-lecie PRL“.

1. Cel konkursu
Celem konkursu jest włączenie ruchu wynalazczego nowych twórców wynalazczych zśród załogi przedsiębiorstwa, którzy po raz pierwszy lub po 3-letniej przerwie złożą z okazji 30-lecia PRL swoje pierwsze projekty wynalazcze, przyczyniając się w ten sposób do osiągnięcia większych efektów techniczno-ekonomicznych a w szczególności do podniesienia wydajności pracy, obniżki materiałochłonności, pracowności, obniżki kosztów własnych, zmniejszenia braków, zwiększenia zdolności produkcyjnej, polepszenia jakości i nowocześnieści wytworów lub wyrobów oraz poprawy warunków BHP.

2. Warunki konkursu
2.1. Konkurs trwa od 1 lipca do 31 grudnia 1974 r. (konkurs obejmuje projekty zgłoszone w tym terminie). W konkursie może brać udział każdy pracownik zakładu, niezależnie od zajmowanego stanowiska, stażu, wieku i zakresu pracy, pod warunkiem że do dnia 30 czerwca 1974 r. w zakładzie nie zgłosił żadnego projektu wynalazczego, albo nie zgłosił w ostatnich trzech latach zatrudnienia w WSK.
2.2. Pracownicy pragnący wziąć udział w konkursie swoje projekty racjonalizatorskie składają w Wydz. Komisji Racjonalizatorskich lub w Dziale Wynalazczości TPW, z zaznaczeniem, że projekt zgłoszony jest w ramach konkursu na 30-lecie PRL.
2.3. Udział w konkursie mogą brać tylko pracownicy n/przed-

siębiorstwa (łącznie z zakładami filialnymi).
2.4. Zgłoszone projekty winny odpowiadać odpowiednim wymaganiom przepisów o wynalazczości i powinny dotyczyć zagadnień technicznych względnie techniczno-organizacyjnych związanych z działalnością przedsiębiorstwa.
2.5. W podsumowaniu konkursu będą uwzględniane projekty racjonalizatorskie zgłoszone w okresie trwania konkursu a stosowane w produkcji do 30 marca 1975 r. pod warunkiem uzyskania oszczędności w skali roku stosowania w wymiarze nie niższym niż 1000 zł (jedena tysiąc).
2.6. Zgłoszone w ramach konkursu projekty będą załatwiane zgodnie z obowiązującymi przepisami o wynalazczości.
2.7. Wyniki konkursu, oceni Zakładowa Komisja Konkursowa powołana przez Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji.

2.8. Punktowy system oceny projektu
a) Za uzyskanie oszczędności z projektu
za oszczędności do 1000 zł — 2 pkt.
za każde następne 1000 zł — 2 pkt.
b) Za każdy projekt posiadający cechę wynalazku lub wzoru użytkowego przynajmniej się dodatkowo 15 pkt.
c) Za projekt polepszający warunki BHP przynajmniej się dodatkowo 5 pkt.
d) Za projekt zgłoszony przez młodego pracownika (do lat 30) kobietę, przynajmniej się dodatkowo 5 pkt.
2.9. W stosunku do jednego autora do nagrody może претендовать tylko jeden jego projekt (najwartościowszy).
3. Nagrody konkursowe

3.1. Dla najlepszych w konkursie racjonalizatorów przewiduje się następujące nagrody płacone ze środków obrotowych przedsiębiorstwa przeznaczonych na wynalazczość:
I miejsce dyplom uznania nagroda 5.000 zł
II miejsce dyplom uznania nagroda 3.000 zł
III miejsce dyplom uznania nagroda 2.000 zł
IV miejsce dyplom uznania nagroda 1.500 zł
oraz 3 wyróżnienia po 1.000 zł i 3 wyróżnienia po 500 zł. Nagrody otrzymują jedynie te projekty, których zastosowanie nastąpi do 30 marca 1975 r.

3.2. Nagrody wg punktu 3.1. zostaną wypłacone do końca miesiąca kwietnia 1975 r.
4. Postanowienia końcowe
4.1. Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo dokonania zmian w niniejszym regulaminie oraz innego podziału nagród konkursowych w uzasadnionych przypadkach.
4.2. Do interpretacji regulaminu konkursu upoważnione są: Komisja Konkursowa i Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji.
4.3. Informacji nt. konkursu i jego regulaminu udziela: Zarząd KtIR, Wydz. Kola KtIR, Komórka Wynalazczości (TPW), Wydz. Komisje Racjonalizatorskie. N
4.4. Pomocy technicznej przy opracowaniu zgłoszeń projektów racjonalizatorskich u dzielają Przedstawiciel Techniczny (Doradcy) KtIR, oraz Kola Wydz. KtIR i Wydz. Komisje Racjonalizatorskie.
4.5. Udział projektu racjonalizatorskiego w niniejszym konkursie nie stanowi przeszkody w otrzymaniu wynagrodzenia za projekt wg obowiązujących przepisów o wynalazczości oraz nagród konkursowych, wynikających z ewentualnych innych równoległych konkursów racjonalizatorskich.

Złote ręce Stefania Motaj

W Wytwórni pracuje od 1964 r. a więc w tym roku obchodzi swój jubileusz 10-letnia pracy w zakładzie. Jest wysoko kwalifikowanym pracownikiem, wraz ze swoją brzygadą wykonuje zdjęcia detali przed i po próbach, tabliczki do produktu finalnego — śmigłowca i wiele, wiele innych zdjęć wymaganych do dokumentacji technicznej i technologicznej. Znajduje także czas na pracę społeczną — jest sekretarzem i mężem zaufania rady oddziałowej nr 33.



Panią Stęną pracownicy znają także jako współpracownika redakcji „Głos... i autorkę znakomych zdjęć. Z aparatem fotograficznym w ręku — wspólnie ze swoimi kolegami z fotolaboratorium obsługuje uroczystości zakładowe, powiatowe i miejskie tworząc swoisty dokument naszych czasów.

Maria Burdzicka



Jest długoletnią pracowniczką działu księgowości, znakomitą siłą fachową i po prostu współpracownicą lubiącą, za swą koczowniczość i żywość. Jest mężem zaufania w radzie oddziałowej. Równocześnie znajdują czas na pracę w Stowarzyszeniu Księgowych — jest członkiem zarządu i działa w sekcji propagandy PTE. Podkreślić należy, że p. Maria — mimo iż wydawałoby się, że księgowość nie ma przed nią tajemnic — uzupełnia stale i systematycznie swoje wiadomości, tak by zawsze mogła być na bieżąco w problemach ekonomicznych zakładu.

Łańcuch bezmyślności

Do tego artykułu można było wymyślić cały szereg bardziej sensacyjnych tytułów: Przypadek ratuje pilota i szybowiec, Życie ludzkie na łasce... lakieru itd!
Nie chodzi tu jednak o wprowadzenie posmaków sensacji. Na podstawie pewnego zdarzenia w WSK chcemy pokazać jakie następstwa może nieść bezostrożność, lenistwo czy zwyczajne lekceważenie obowiązków.
Codziennie do naszej wytwórni trafiają całe partie specyfików wytwarzanych przez przemysł chemiczny.

Chemizacja procesu produkcji lotniczej to jeden z czynników nowoczesności. Wśród setek beczek różnych chemikaliów, które trafiają z zewnątrz do WSK dostarczone niedawno 11 z klejem AK-20 używanym przy produkcji szybowca Pirat. Beczki nierzadko specjalnie się nie wyróżniały. Do każdej zamocowana była przywieszka informująca o wartości by do maksimum wykuczyć możliwość pomyłki. Beczki z klejem trafiły do magazynu przyjęć. W magazynie nikt nie zadał sobie większego trudu by dokładnie stwierdzić, co beczki zawierają. To pierwszy błąd, pierwsze niedopatrzenie, które spowodowało reakcję łańcuchową. Wśród jedenastu beczek kleju AK-20 znalazło się dwie zawierające lakier celulozowy o symbolu TWT-1314/111/392,000.

Pomyłka zaistniała u dostawcy chemikaliów być może spowodowała ją nieuwaga lub pośpiech, trudno nam to ustalić! 11 beczek zostało przyjętych jednak jako transport kleju AK-20 i trafiło do kontroli dostaw.
Pech chciał, że próbka pobrana przez kontrolera istotnie zawierała klej, lecz zaniechano znowu możliwości stwierdzenia zawartości przez odczytanie przywieszki. Kontrola dostaw nie stwierdziwszy żadnych odchyleń w transporcie kleju przekazuje 11 beczek do magazynu branżowego... Historia się powtarza i tu magazynier przyjmując całość dostawy jako klej AK-20 łącznie z dwiema beczkami lakieru celulozowego.
Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że przy owych nieszczęsnych 2 beczkach z lakierem

były przywieszki mówiące iż w środku jest właśnie lakier celulozowy TWT-1314/111/391,000...
Zamiast kleju AK-20, do wydziału szybowcowego dostarczono lakier i dwa Piraty zostały nim poklejone! Epilog mógł być tragiczny. Bieg wypadków zmieniła interwencja kontrolera wydziałowego Henryka Wojcika. Spowodowane przez niego działanie odpowiednich służb pozwoliło odkryć niebezpieczną pomyłkę. Za tą sprawą stoi cały szereg ludzi, będących potrafciami, upomnienia, nagany lecz tu chodzi o zjawisko.
Zjawisko społeczne lekceważącego stosunku do wykonywanych obowiązków służbowych. Łańcuch bezmyślności jaki wytworzył się w związku z dostawą kleju AK-20 jest typowy a w efekcie mógł kosztować życie dwóch pilotów i zniszczone szybowce. Dziwne jest rozumowanie ludzi, którzy wiele lat pracując w przemyśle lotniczym nie odkryli faktu iż najlepszy lakier nie zastąpi kleju, którego sto-

sowanie określone jest wymogami wytrzymałościowymi konstrukcji w danym miejscu.
Tragedia mogłaby nastąpić w czasie lotów próbnych, albo u użytkownika szybowców.
Wątpliwą reklamę otrzymałby Piraty w świecie gdyby gruchnęła wiadomość, że klejone są lakierem. Na szczęście do tragedii nie doszło lecz problem pozostał. Zło biorące gdzieś swój początek, zdążył w procesie produkcyjnym łańcuchem powiązań, gromadząc na poszczególnych etapach coraz większy ładunek niebezpieczeństwa.
W porę nie odkryte ujawnia się w najmniej oczekiwanym miejscu i czasie. Pamiętajmy o tym w czasie wypełniania codziennych obowiązków.
Kończąc roboczy dzień powinniśmy mieć świadomość, iż zrobiliśmy wszystko aby nie stać się ogniem produkcyjnego łańcucha bezmyślności budowanego zaniechaniem!
Zdzisław Karpiński

Ostatnio na łamach tygodnika Kobieta i Życie jedna z czytelniczek zaproponowała (w ramach organizowania sobie odpowiedniego wypożyczenia niedzielnego), utworzenie KZMW, tj. KLUBU ZWOLENNICZEK MĄDREGO WYPOŻYCZKU. Komisja kobiet przy WSK idąc za głosem czytelniczki, również proponuje powołanie u nas takiego klubu.

dzi o to, aby nie traktować niedzieli jako okazji do sprzątnięcia, prania i robienia różnych czynności domowych właśnie w dniu przeznaczonym na odpoczynek. Bo nie jest prawdą, że kobieta pracująca nie potrafi zorganizować sobie tak tygodnia aby niedziela została dla niej, dla rodziny itd.
A może zechcemy kobiety do wypowiadania się na łamach na-

Propozycje Komisji Kobiecej

Na czym ma to polegać? Otóż, członkinie klubu wspólnie z PTTK organizowałyby sobie wspólną wycieczkę niedzielną jednodniową w najbliższe okolice. Mamy na Lubelszczyźnie wiele cennych obiektów zabytkowych, których nie znamy, a które można zwiedzić w ciągu jednego dnia. Innym razem można wybrać się... do lasu, teatru, spotkania w klubie itp. Wycieczki tego typu mogłybyśmy organizować sobie wspólnie z dziećmi. Pomysły będą się rodzić i biegiem czasu. To nic, że late ma się już ku końcowi, jest na pewno wiele możliwości dobrego relaksu jesienią i zimą. Cho-

szej gazety jak organizują sobie umienniecznie, może być to cennym materiałem do wykorzystania w pracach komisji i przyszłego klubu.
Komisja kobiet w ilości 17 osób, jako pierwsza zgłasza swoje kandydatury na członkinie KZMW.
Zachęcamy również pracownice naszego zakładu, Ligę Kobiet przy Urzędzie Miejskim, inne zakłady na terenie naszego miastka, rencistki kobiety niepracujące. Zgłaszajcie się, spróbować trzeba.
Komisja Kobięca przy Radzie Zakładowej WSK w Świdniku

REGULAMIN Konkursu Racjonalizatorskiego o tytuł „Najlepszy dział i wydział w zakresie realizacji projektów wynalazczych“

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Klub Techniki i Racjonalizacji przy WSK-Świdnik dla przyspieszenia realizacji projektów wynalazczych biorąc pod uwagę zalety i wady zgłoszonych i zaległych (z lat ubiegłych), co zwiększy efektywność ruchu wynalazczego i zmobilizuje twórców do wzmożonej działalności wynalazczej, ogłasza konkurs o tytuł „NAJLEPSZEGO DZIAŁU I WYDZIAŁU W ZAKRESIE REALIZACJI ZALEGŁYCH I BIEŻĄCYCH WYNALAZCZYCH“.

1. Cel konkursu
Celem konkursu jest maksymalne przyspieszenie realizacji przyjętych do zastosowania badań zgłoszonych w bieżącym roku projektów wynalazczych w wyniku czego uzyskia się szybsza i wyższa efektywność ruchu wynalazczego oraz realizacja projektów zaległych.

2. Warunki konkursu
2.1. W konkursie mogą wziąć udział poszczególne działy i wydziały przedsiębiorstwa zajmujące się opracowaniem i realizacją projektów.
2.2. Działy i wydziały biorące udział w tym konkursie zobowiązują się maksymalnie skrócić cykl opracowania realizowania

projektów wynalazczych w stosunku do ustalonych terminów.
2.3. Działy i wydziały biorące udział w konkursie szczególnie uwagę zwrócić na załatwienie zaległych projektów w celu maksymalnego przyspieszenia ich realizacji.
2.4. Zgłoszenie o przystąpieniu do udziału w niniejszym konkursie winno nastąpić podczas spotkania Kierownictwa Wydziału Zarządu Kola Wydz. KtIR oraz kolegiaty na którym należy dokonać:
a) podsumowania dotychczasowego osiągnięcia ruchu wynalazczego w wydziale.
b) ustalenia form popularyzacji tego ruchu,
c) wysunięcia wniosków mających na celu przyspieszenie realizacji projektów wynalazczych,
d) ustalenia ostatecznych terminów załatwienia zaległych projektów z roku bieżącego i poprzedniego lat,
e) wysunięcia tematów dla opracowania tematyki racjonalizatorskiej dla zakładu.

Formalne zgłoszenie do udziału w konkursie winno być zgłoszone na karcie służbowej w terminie do dnia 20 lipca 1974 r. do sekretariatu KtIR lub TPW.

2.5. Czas trwania konkursu ustala się od 1 lipca 1974 r. do 31 grudnia 1974 r.
2.6. Wydziały biorące udział w konkursie zobowiązane są do przeprowadzenia dwóch kwartalnych ocen uzyskanych wyników w wymienionym konkursie i przesłania protokołów do Zarządu Klubu w terminie do (odpowiednio) 10 października br. i 10 stycznia 1975 r.
2.7. Głównym warunkiem do oceny uzyskanych wyników przez poszczególne działy i wydziały jest prowadzenie harmonogramów realizacji.
3. Kryteria oceny:
3.1. Za każdy projekt zrealizowany wg harmonogramu przynajmniej się — 10 pkt.
3.2. Za każdy projekt zrealizowany przed upływem terminu wg harmonogramu przynajmniej się dodatkowo — 5 pkt.
3.3. Za każdy projekt zrealizowany w ciągu 2-u miesięcy lub wcześniej od daty zgłoszenia przynajmniej się dodatkowo — 15 pkt.
3.4. Za każdy opóźniony termin realizacji projektu wg harmonogramu odejmują się — 5 pkt.
3.5. Za każdy projekt zrealizowany o pracowności od 50 rob. godz. przynajmniej się — 10 pkt. ponadto przynajmniej się za każde następną 50 rob. godz. pracowności dodatkowo po 10 pkt.
3.6. Za każdy projekt zrealizowany a przyniosący obniżkę pracowności od 50 do 100 rob. godz. przynajmniej się — 10 pkt.

za każde następne 100 godz. obniżki przynajmniej się dodatkowo — 5 pkt.
3.7. Za każdy projekt zrealizowany przyniosący efekty materiałowe i inne od 2 tys. zł do 10 tys. zł przynajmniej się — 5 pkt. za każde następne 10 tys. zł oszczędności przynajmniej się dodatkowo — 5 pkt.
3.8. Za każdy projekt zrealizowany który poprawia warunki BHP przynajmniej się — 20 pkt.
3.9. Za każdy projekt zastosowany w produkcji i mający zdolność patentową przynajmniej się — 23 pkt.
4. Nagrody konkursowe
Za uzyskanie maksymalnych wyników w wymienionym konkursie ustala się następujące nagrody płacone ze środków obrotowych przedsiębiorstwa przeznaczonych na wynalazczość.
4.1. I miejsce dyplom nagroda pieniężna 15.000 zł
II miejsce dyplom nagroda pieniężna 10.000 zł
III miejsce dyplom nagroda pieniężna 7.000 zł
IV miejsce dyplom nagroda pieniężna 5.000 zł
4.2. Dla działów i wydziałów które zajmują miejsca od V do X zorganizują KtIR wyjazd na MTY Poznanskię czerwiec 1975 r. Podział miejsc dokonana komisja konkursowa wg uzyskanych wyników.

WAGABUNDA

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Wczasy w Mangalii

Osobistym staraniem prezesa Zakładowego Oddziału PTTK w Świdniku — Franciszki Maliszewskiej, w tym roku pracownicy WSK mieli możliwość korzystania z 14-dniowych wczasów namiotowych w Rumunii. W dwóch turnusach: I od 30 czerwca do 18 lipca, II — od 14 lipca do 30 lipca, udział wzięło 60 pracowników WSK i ich ro-

w sprawie wynajęcia stałego, strzeżonego campingu p. Maliszewska podjęła jeszcze w marcu. Byliśmy pierwszym kontrahentem zawierającym umowę na sezon wypoczynkowy 1974 r. Wspomniany camping odległy jest od plaży i morza o 500 m, na miejscu znajduje się stołówka oraz sanitariaty z ciepłą bieżącą wodą. Warunki do wypo-



Bukareszt. Międzynarodowy hotel „Continental”.

Fot. Anna Bugajska



dzin, dla których namioty dostarczył nieodpłatnie zakładowy oddział PTTK. 27 namiotów na polu namiotowym „Saturn” w Mangalii zajmowali wczasowicze z WSK, Fabryki Łokyszy Toeznych z Kraśnika, która ulokowała tam 160 osób i z Edy Poniatowa — 20 osób, a więc na dwóch turnusach z trzech zakładów pracy wczasy nad Morzem Czarnym spędziło 240 osób. Pertraktacje z biurem ONT „Litoral” (odpowiednik Orbisu)

czynku dobre. Jeżeli ten rodzaj wypoczynku nasi pracownicy przyjęli pozytywnie — będzie kontynuowany w roku przyszłym. Rok bieżący w tym względzie był próbą, eksperymentem. W kosztach pobytu w Mangalii w kalkulowano miejscowe wydatki turystyczno-krajoznawcze, jednodniowy wypad do Bułgarii (Złote Piaski — Albena — Balczik), oraz zwiedzenie Konstancy i Mamai w Rumunii.

MANGALIA

Miasto położone między Morzem Czarnym i jeziorem Mangalia, w odległości 44 km od Konstancy. Jest ośrodkiem letniskowym i uzdrowiskowym, a zarazem portem rybackim. Hotele i pensjonaty mieszczą kilka tysięcy osób.

Sanatorium leczy reumatyzm i powikłania pourazowe, przy użyciu gorących wód mineralnych.

Port i miasto założyli Grecy w VII wieku przed n.e. pod nazwą Callatis. Dopiero Turcy zmienili tę nazwę.

Woł.

AUGUSTÓW — 12.07.1974 r.

Jestem na wakacjach w okolicach Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego. Obaj mamy po 11 lat, mieszkamy u krewnych i robimy wypad turystyczny rowerami. „Urals” dobrze się spisują na leśnych szlakach. W Suwałkach zwiedziliśmy Muzeum Regionalne, dom w którym urodziła się Maria Konopnicka i całe miasto, założone przez zakon Kamuliów, którzy mieli swoją siedzibę w klasztorze w Wigrach. Bardzo tu pięknie na pojezierzu, dużo lasów i małych dzikich jeziorzek obfitujących w ryby. Świeże warunki węd-karkie. Najwięcej wczasowiczów zauważyliśmy w Augustowie, nad Wigrami i w osadzie gminnej — Głby. Kanał Augustowski łączy Biebrzę z Niemnem — jego długość wynosi 103 km, z tego 80 km znajduje się w granicach Polski. Jest to droga wodna służąca do spławu drewna, przewożą towarów i jako atrakcja turystyczna. Kanał ma 18 śluz.

nieczym był Ignacy Prądzyński, generał, napoleoński wojownik.

O historii kanału można dowiedzieć się w Muzeum Kanału Augustowskiego, mającym siedzibę w zabytkowym

budynku, liczącym tyle lat co najpiękniejszy polski szlak wodny.

Trochę za mało słonec! Łączymy pozdrowienia Stasiek i Mirek

Na biwaku...



Historia kanału sięga XIX wieku. Rząd królestwa polskiego nekany drakońska polityka celna Prus, które za dopłatą do Bałtyku pobierały wysokie opłaty postanowił wybudować własną arterię wodną łączącą Wisłę przez Niemien z nadbaltyckim miastem Windawa. W 1821 roku przygotowano dokumentację, a otwarcie kanału nastąpiło w 1839 roku. Twórcą, projektantem i budow-

Turystyka kwalifikowana



III Nocny Rajd Pieszy w okolicach Świdnika odbył się zgodnie z planem zakładowego oddziału PTTK, z czerwca dr. uczestniczyło w nim 63 osoby: dorosłych, dzieci i młodzieży. W sobotę o godzinie 15-iej z punktu zbornego wyznaczono na placu przed dworcem PKP w Świdniku, nastąpił wymarsz z turystyczną pieszenką na ustach — BANDO, BANDO, SPOTKANIA NADSZEDŁ JUŻ CZAS, BANDO, BANDO NA ZAWSZE ZŁĄCZYŁAS NAS...".

Trasa wiodła polnymi ścieżkami do Kązimerzówki, dalej do Krępa i nad zalew krępiecki, w sumie uzbierało się 15 km, nie to — pestka, dla zaprawionej w marszach rajdowca, szlak ten nie należy do forszowanych, ani trudnych. Orzeźwiający marsz, pogawędka, odpoczynek, konkursy krajoznawcze, zabawa, punkty na odznakę OTP, odprężający relaks — to regeneruje siły i o tym dobrze wiedzą stali uczestnicy rajdów. Zakonczenie rajdu nastąpiło o godzinie 18.00 w ośrodku POSTIW-u nad zalewem krępieckim. Zgłodniiali, zmęczani marszem

turyści rozpalili ognisko. Pieczona kiełbasa smakowała i wybornie muzykę szampańską i szów śpiew. Ta przeprowadzono konkursy na najpiękniejszą pieszenkę turystyczną w wykonaniu solistów, duetów i całych grup uczestników rajdu, a za udzielenie wierzchniego okrycia, a że było ciepło, odbywało się to blyskawicznie i trudności następczo przyznawanie pierwszego miejsca za rozbiertanie się na czas.

Rozbawione towarzystwo nawet nie zauważyło kiedy przeleciał deszcz. Potem była zabawa tańcowa w ośrodku, na placu, wśród starych drzew dawnego dworskiego parku. Magnetofon wypożyczony w ośrodku POSTIW spisywał się dobrze, nagrania szalowe, zabawa trwała do godziny 1 i nad ranem 23 czerwca. Uczestnicy rajdu otrzymali na zakończenie pamiątkowe plakietki z wizerunkiem symbolu mądrości sowy, które reprodukcje fotograficzne prezentujemy obok. Plakietkę zaprojektował Mieczysław Kolodziejczyk. Prawda, że przyjemny drobiaz?!

tas

Po długoletniej i intensywnej pracy nerwica atakuje. Lekarz rejonowy kieruje mnie na leczenie sanatoryjne. Otrzymuję skierowanie do Dusznik Zdroju. Jak każda kobieta musi się komuś zwierzyć, tak i ja powiedziałam znajomym, że wyjeżdżam do Dusznik. Zdania były podzielone. Większość osób odradzała mi Duszniki. Twierdzili, że jak Kotlina Kłodzka to Kudowa lub Polanica. Byłam zadowolona z tego co otrzymałam i wyjechałam. Pociąg z Lublina do Kłodzka wlecieł się dość dłużej, ale jechałam z myślą o kuracji i

do końca naszego pobytu. Już rano. Koncert ptasi wita nas w tym cichym zaułku Kotliny Kłodzkiej. Jest tu tak cicho i spokojnie, jak na jeziorze otoczonym lasem, kiedy fale wody nie znajdują podmuchu wiatru. Drzewa coraz bardziej rozchylają swoje pęki, ale reszki padającego śniegu stulają się z powrotem. Posmutniały leśne zawiolenie. W niektóre dni przebyski stołca oznaczają wiosnę i radość. Ale w Dusznikach jest jeszcze coś co serce kuracjuszy rozwesela i dodaje otuchy. To wspaniała muzyka Chopina roz-

własne wypieki ciast — „Dulce lizać”. Wszystkiego było pod dostatkiem, nawet największe łakomczuchy nie kupowali nic na dożywianie

Dyskutowaliśmy często, że w Dusznikach gospodrze są wspaniałe. Otrzymałam pieniądze z CRZZ potrzebuję wykorzystać po gospodarstwu. Za to wszystko należy im się duże uznanie. Nie obeszło się również bez kłopotu, jaki kuracjusze o m sprawiła poczta. Na wywołanie telefonistki z Kłodzka recepcjonistka czekała 15 minut, a wieczorem kiedy w tele-

DUSZNIKI ZDRÓJ — oaza ciszy i spokoju

wypoczynku, dlatego podróże nie wydała mi się długa. Już jestem w Dusznikach w sanatorium „Szarotka”. Sympatyczna pani przyjmuje mnie w recepcji uśmiechając się. Zalatwiam pierwsze formalności i otrzymuję skierowanie do pokoju 2-osobowego. Do pokoju przychodzi pierwsza myśl chwile, kto przyjdzie drugi, z kim spędzę wspólnie 24 dni pobytu, bo to jest bardzo ważne jak dobrać się współlokatorów — taki będzie wypocznik. Po chwili pukanie do drzwi, otwieram, wchodzi młoda blondynka, przedstawia się i tak zaczyna my żywot pocztowych kuracjuszy. Obiad, a po obiedzie pierwsze zebranie informacyjne. Dyrektor sanatorium Józef Skorek wita miłym akcentem kuracjuszy, przedstawia tych wszystkich, którzy będą się nami opiekowali w czasie naszej kuracji. Następnie dr E. Losse zastępca dyrektora do spraw lecznictwa informuje o systemie kuracji. Krótkie rady i ostrzeżenia, czas wolny.

Kolacja i dobre spanie po całonocnej podróży. W pokoju czysto, przytulnie i idealna cizsza w całym domu — tak było

brzmiewa w tej cichej kotłince, jest tak piękna i prawie, że taka sama. Jaką wykonał ją po raz pierwszy w tym mieście młodzieńca Chopin w 1826 r. kiedy miał zaledwie 16 lat i dał wspaniały koncert.

W „Szarotce” jest bardzo dobrze. Organizacja pracy na medal. Przyjęcie lekarzy rozplanowane zabiegi, posiłki podawane punktualnie i bardzo dobrze zorganizowana praca kulturalno-rozrywkowa. To również potrzebne dla kuracjuszy. Rzadko można spotkać w sanatoriach tak wspaniały program rozrywkowo-kulturalnych. Tam każdy dzień przynosił coś nowego. Pani Elżbieta Iwanik codziennie zapowiadała przyjemne nowości: odczyty, spotkania z ciekawymi ludźmi, koncerty, wycieczki piesze i autokarem z sympatycznym przewodnikiem PTTK kol. Ryszardem Stachurskim, spektakle teatralne, podwieszorki tańczone, prelekcje filmowe, kiermasze i wiele, wiele innych ciekawych imprez i spotkań. Jeżeli nie ma pogody, a kuracjusze czują się dobrze, czas wolny można wypełnić samymi przyjemnościami. Uważam, że to jest prawdziwa praca kulturalno-rozrywkowa w sanatorium. Kuracjusze byli ze wszystkiego zadowoleni. W wielu innych sanatoriach nie jest ona na takim poziomie.

Na zebraniu informacyjnym dr Losse mówił między innymi o trudnościach w zaopatrzeniu kuchni sanatoryjnej, a jak wspaniale nas żywiono. Sześćna kuchni pani Władysława Depta wspólnie z pozostałym personelem przygotowywała świetne potrawy. Jadłospis urozmaicony tak, że w ciągu 24 dni nie powtórzyła tej samej zupy, wspaniale drugie dania, a do tego różne przystawki, przede wszystkim

wizji był dobry film to czekano dużo dłużej. Na połączenie z Lubimem w godzinach wieczornych czekało się ponad trzy godziny, a recepcja czynna tylko do godziny 22. I jeszcze jeden dowód pracy poczty w Dusznikach. W dniu 5.05.74 r. o godz. 11 w skronisku „Pod Muflonem” do skrzynki pocztowej wrzucono kartkę adresowaną do kogoś, z kodem do sanatorium „Szarotka”. Kartkę tę p. Hanka otrzymała po pięciu dniach tj. 10.05.74 br. godz. 13. Czy nie za długo? Następny kłopot to jedyny telefon w „Szarotce”, a przecież do tego centralnego domu należą inne trzy domy oddalone do 300 m. Przy recepcji przywołują kuracjuszy. Ile kłopotu — przezwanie zimą — mają recepcjonistki i kuracjusze. Nad rozwiązaniem tego problemu dyrekcja sanatorium winna się zastanowić.

To co dobre szybko się kończy. Dobra kuracja, wspaniały odpocznik i wiele miłych wspomnień. Dla ludzi, którzy są chory na nerwice ważne jest nie tylko leczenie środkami farmakologicznymi czy fizyoterapią, ale i stworzona wokół kuracji atmosfera wypoczynku, brak sytuacji konfliktowych itp. Nie słuszne są często opinie ludzi, którzy są z jakiegoś powodu nie zadowoleni kształtujące negatywne opinie o innych sanatoriach. A atmosfera ta zależy również od samych kuracjuszy.

Te osoby, które mają skierowanie do Dusznik Zdroju niech będą zadowolone, że je tam dostają. Jest to oaza ciszy i spokoju, uroczy zakątek Kotliny Kłodzkiej, a jeżeli dostaną skierowanie do „Szarotki” to wrócą zdrowi i pełni sił do dalszej pracy.

Franciszka Maliszewska

Rajd turystyczny

Po pracy, 29 czerwca pod taras towarzyszyły Kiszkom aż do ośrodka POSTIW nad zalewem krępieckim. Tu nastąpiła druga część imprezy; rytuał puszczenia wianków na wodę. Wkrótce lustro wody zapłonęło żywymi pochodniami. Była i zabawa tańcowa. Młodość musi się wysumieć i dobrze, gdy szumi w ten sposób.

Gwar, śmiech, radość i śpiew towarzyszyły Kiszkom aż do ośrodka POSTIW nad zalewem krępieckim. Tu nastąpiła druga część imprezy; rytuał puszczenia wianków na wodę. Wkrótce lustro wody zapłonęło żywymi pochodniami. Była i zabawa tańcowa. Młodość musi się wysumieć i dobrze, gdy szumi w ten sposób.

H. W.

Wiele jest takich spraw

Osiędzie „C” jest w bieżącym roku likwidowane. Mieszkających tam ludzi trzeba przekwaterować, trzeba im dać mieszkania o odpowiednim standardzie i powierzchni. **Jadwiga T. i Wacław T.** — matka i syn — wspólnie ze swoimi małżonkami i małym dzieckiem mieszkają w jednym z baraków. Obecnie otrzymują dwa samodzielne mieszkania — pokój z kuchnią dla każdej rodziny. Ale to ich nie zadawała. Po spełnieniu wymagań stawianych przez nich przed otrzymaniem przydziału mają obecnie nowe. Okazało się, że mieszkania są położone zbyt daleko od siebie i **Jadwiga T.** — kobieta jeszcze młoda, ale schorowana i będąca na rencie — będzie miała zbyt daleką drogę do pokonania, by móc się opiekować wnukiem. I do tego miejsca można by im przyznać rację. Ale oni stawiają wymagania, by mieszkanie było w nowym, oddawanym właśnie do użytku bloku. Obraz niech uzupełnią fakty — młody człowiek nigdzie nie pracuje, stara się rzekomo o rentę, której nikt mu nie przyznaje, od dwóch lat. Czynsz za wynajmowane obecnie mieszkanie jest systematycznie nie płacony i systematycznie umarzany. Mieszkanie w nowym bloku ma pełne urządzenia kąpielowe i czynsz o wiele wyższy od obecnego.

Co tydzień, we wtorek naczelnik Urzędu Miejskiego przyjmuje skargi i wnioski. Przez kilka godzin przed południem i przez kilka godzin po południu wysłuchuje skarg, prośb, czasem wręcz żądań. Ich ton jest różny — począwszy od płaczącego, a skończywszy na wykrzykiwaniu — nawet już poza drzwiami gabinetu. Ci którzy są pierwszy

raz są najspokojniejsi, ci którzy są kolejny raz — nie zawsze potrafią zapanować nad sobą, padają słowa ostre.

Chyba niewielu z nich pomyśli o tym, aby się wczuć w sytuację człowieka po drugiej stronie biurka. A nie jest ona łatwa. Każdego wtorku jest do załatwienia około 30—40 interesantów, każdemu trzeba poświęcić kilkanaście minut na wysłuchanie jego sprawy, nie zawsze prostej i oczywistej, nie zawsze referowanej zgodnie z prawdą. Stąd konieczność zmuszonego sprawdzania faktów przedłużającego okres oczekiwania na odpowiedź.

Większość — bo aż 95 proc., to sprawy mieszkaniowe. Ich kaliber jest różny. Ludzie proszą o zmianę z mniejsze na większe, z większego na mniejsze, z parteru na piętro, z kwaterek na spółdzielcze. Nie znają przepisów, a co za tym idzie sądzą, że osoba je znająca interpretuje przepisy na ich niekorzyść. Nie posiadają osoby urzędowej o prawdziwą chęć przyjsia im z pomocą, a wręcz odwrotnie — o stronniczość i kierowanie się osobistymi wzglę-

dami. Dla nich to oczywiste — X, Y, Z, mają lepsze warunki mieszkaniowe i lepszą sytuację materialną i otrzymują mieszkania a ja nie. Nie widzą, że X, Y, Z, muszą zwoźnić mieszkanie by stworzyć możliwość rotacji, że barak, w którym aktualnie mieszkają jest właśnie przeznaczony do rozbioru, bo w tym miejscu wyrośnie nowy blok, stadion lub pobiegnie tędy ulica. Niekiedy proszą tylko o przysłówki „kał”, nie wiedząc że półokwowe rozwiązanie za rok nie będzie zadawała ich samych.

Są to sprawy nie tyle trudne co uciążliwe dla obu stron. Są też sprawy autentycznie trudne, a nawet bolesne — tragedie losowe, wymagające natychmiastowego wkroczenia władz miejskich, konieczności przecięcia pasma przyczyn i skutków. I wtedy władze miejskie robią co tylko w ich mocy leży, aby nadać sprawom właściwy bieg, w sposób radykalny poprawić warunki. Te sprawy zwykle są załatwiane „od ręki”. Każda — łatwa czy trudna — jest wnikliwie analizowana i nigdy nie pozostaje bez odpowiedzi.

(tar.)

Biblioteka ZDK poleca

Francis Clifford
ZIELONE ŁAKI RAJU

Francis Clifford niezwykle wzięty współczesny pisarz angielski, w ciągu osiemnastu lat wydał piętnaście książek, które zyskały mu ogromną popularność nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale i w Stanach Zjednoczonych,

Japonii, krajach skandynawskich, no i oczywiście w Polsce.

ZIELONE ŁAKI RAJU to powieść, której treścią są przeżycia ciężko chorego Anglika. Według diagnozy lekarskiej pozostaje mu jeszcze pół roku życia. Bohater ucieka z domu, wyjeżdża na daleką od cywilizacji wyspę Galilea. Samotny usiłuje odnaleźć siebie, zanim nastąpi kres. Wbrew swojej woli zostaje wplątany w wydarzenia związane z popełnieniem na wyspie morderstwa. Ratując przed policją nieznaną dziewczynę, ginie zastrzelony przez strażników. Refleksje na temat śmierci, wartości ludzkiego cierpienia i moralnych ocen postępowania.

Na wczasach rodzinnych w ośrodkach zakładowych: w Darłównu, nad Jeziorem Białym, w Polańczyku, na wczasach rodzinnych i indywidualnych FWP, w sanatoriach i na wczasach uzdrowiskowych, u rodziny i krewnych za granicą, we własnym domu tu w Świdniku na budowie, w samochodzie, w namiotach i... na tysiącach innych sposobów.

INŻ. CZESŁAW PAWELEC — technolog.

Miałem cały miesiąc urlopu, który spędziłem z rodziną na Mazurach i w Sopocie. Z wypoczynku jestem zadowolony, jako że sam byłem jego organizatorem, ale z tegorocznego lata — absolutnie. Mam samochód więc fakt ten wykorzystuję — pojazd ułatwia mi przenoszenie się z miejsca na miejsce i zwiedzanie kraju. Dwa tygodnie w namiocie nad jeziorami a na-

W obiektywie fotoreportera

STARE I NOWE...



Miasto nasze zyskuje coraz ładniejsze obiekty. Oto miejski zespół handlowo - usługowy.
Fot.: Z. Karpiński



A wiadukt jeszcze ciągle w budowie...
Fot.: Z. Karpiński

„Rodzina i Szkoła“

„Rodzina i Szkoła” obchodzi w bieżącym roku 25-lecie. Liczni nasi czytelnicy od lat są sympatykami pisma, korespondują z redakcją, zgłaszają swoje uwagi i propozycje nowych tematów.

Jednakże tematyka pisma, adresowana w zasadzie do rodziców dzieci w wieku szkolnym, ogranicza w dużej mierze krąg naszych odbiorców. Nawet najbardziej oddani czytelnicy — rodzice jeśli w rodzinie nie ma nowego pokolenia uczniów, „wyrastają” z pisma wtedy, gdy już ich dzieci opuszczą mury szkolne.

Dlatego co roku redakcja „Rodziny i Szkoły” stara się z nowym rokiem szkolnym dotrzeć do nowych, potencjalnych czytelników — rodziców; ale również do nauczycieli, wychowawców domów dziecka, internatów, przedszkoli. I do tych, nie pracujących w instytucjach oświatowych i nie posiadających własnych rodzin dla których wszelkie sprawy dotyczące dzieci i młodzieży są ważne i interesujące.

„Rodzina i Szkoła” poświęca dużo miejsca zagadnieniom zdrowia najmłodszych, profilaktyki i lecznictwa, problemom dojrzewania i wychowania seksualnego. Duży nacisk kładzie miesięcznik na sprawy wychowawczego działania szkoły i domu i ich współpracy. Organizowane często konkursy — z cennymi nagrodami — służą wzmocnieniu więzi z czytelnikami.

Zachęcamy do przeczytania wakacyjnego, podwójnego numeru „Rodziny i Szkoły”, który ukazał się w kioskach już około 20 lipca. W numerze znajdują się m. in. ciekawe artykuły z okazji 30-lecia PRL, a także inne publikacje, dotyczące szkół stowarzyszonych UNESCO, olimpiad przedmiotowych, kolejny wywiad z doc. Andrzejem Jarczowskim na temat odwagi oraz inne artykuły poświęcone ważnej problematyce społecznej. Rodziców najmłodszych uczniów zaciekać zapewne numer wrzesniowy: płon konkursu ROCZNICOWY NUMER „RODZINY I SZKOŁY” DLA NOWYCH CZYTELNIKÓW.

Jak spędzają urlopy?

ani nosa wytknął na świat. Tylko raz, na dwadzieścia lat pracy korzystałem z wczasów rodzinnych w Darłównu. Są za drogie. Studiujący syn, poza praktyką wakacyjną, pozostaje częścią wakacji „spędza” w aeroklubie. Lata, ćwiczy loty, bierze udział w zawodach. To jego ulubiony sport.

MARIAN WOLIŃSKI — szlifler.

Byłem z rodziną w Polańczyku w dniach 21 lipca do 4 sierpnia. Muszę powiedzieć, po raz pierwszy że zakwaterowanie tu pierwszorzędne. Polańczyk, a Darłówek to niebo a ziemia, nie ma skał porównania. Atmosfera na wczasach przyjemna, wyżywienie dobre. Przydałoby się lepsze dojście do wody, stromy brzeg nie pozwala dość do zalewu w pobliżu obiektu wypoczynkowego. Zie dojście to właśnie jedyny mankament moim zdaniem. Pogoda wyjątkowo dopisała. Ten turnus miał szczęście. Atrakcje: wycieczka autokarowa po pięci bieszczadzkiej i do Soliny, wieszorki taneczne, sporty wodne. Wypocząłem, jestem zadowolony.

notowała: H. W.

Teleton GŁOSU

KIBIC nie włoży nigdy skóry zawodnika. Podnieca go mistrzowski wyczyn — czyjś wysiłek; gwizdże — tupie, skowycze, gniotące tyłkiem deski ławek stadionu. Jest tak wygodny, że swój udział w sportowym SHOW ogranicza do opróżnienia półoweczki lub trybunalskiego.

Potem wewnątrz kibica móci mu, iż to on sędzią nieomylnym i znawcą doskonałym danej dyscypliny. Podejmuje samodzielnie decyzje, że sędzia jest kałoz, a trener lewus; skład zaś wystawiono po znajomości lub na bani.

Potęga wewnętrzna uzupełniona promilami pozwala sfa-

natyzowanemu kibicowi dobrać się swoich racji o opróżnionej butelczyną. Świadomość przywraca dźwięk kajdanków. Kibic to smutna profesja, kibic — fanatyk, gorszy od muchomora, chociaż czasami przypomina mrówkę, która chce strześcić w psuk stonice.

KAPER Jego Królewskiej Mości... kiedyś chłuba polskiej floty. Kaper dzisiaj; profesjonal do handlu gwiazdami sportu (nazwa od kaperowca?!).

Kaper oferuje uciuloną, wyduszoną kwotę od fanatów, otumanionych lub nadmiernie rozrzużnych. Kupuje coś czego praktycznie kupić nie można, podsuwa cichym szepcłem propozycje, podaje ostatnie notawania; kogo za ile?

Football show

Ukazuje się w odpowiednim momencie i miejscu trzymając w ręku zwitek — przywę. Wańka-wstańka, chwyci ci nie chwyci? Kaper — plaga, kaper — działacz, kaper — fanatyk? Wszystko i nie!

ONI: Gwiazdy stadionu, sezonu. Przychodzą, odchodzą! Przeważnie się zapowiadają. Tam, gdzie są, są najważniejsi! Wyleniałe kurczątko, chuchane, otulane. Często niewdzięczne. Każdy chce im stawić, poklepywać po plecach, być ich powiernikiem, trenerem, ciotką ojcem chrzestnym.

Gdy schodzą pokonani w sercach kibiców budzi się chęć by wszystkich w pień...

i z dymem! Czarne gwiazdy, które muszą błyszczeć...

SPRZEDAM gwiazdy po rodzicach medalistach. Ojciec trojga sprawności, właściciel nabytych w samodzielnej drużynie zwycięstw niskopiennych. Matka przodownica robótek ręcznych w Spółdzielni „Włóczka”. Posiadaczka dyplomu bez ramki i bez wpisania do akt.

Gwiazdy — bliźniaki jednojajowe zebra lekko skośnie, stan dobry. Szczegóły na ucho, cena do uzgodnienia. Przystanek PKS ok. 3 km, zelektryfikowane — siła.

DO wymoszczonego gniazda przyfrunęły stare — nowe gwiazdeczki. Zbliża się sezon. Kibice ostrzą apetyty. Znowu będą

podglądać, poklepywać, stawić!

Dola idola to nie dolce vita. W ciężkiej lepetynie huczy, piłka się toczy, 2x45 minut! Pada deszcz, a tu suszy, suszy i suszy!

Lokalne widowiska piłkarskie zeszyły na psy. Ochraniajmy kibiców. Kibice marnieją w oczach. Trzeba zakładać ochronki, gromadzić szczypt tych pocziwców... nawet przeciwko wściekłości!

K-74

K-74

Liga już gra!

TRUDNE ZADANIE PIŁKARZY AVII

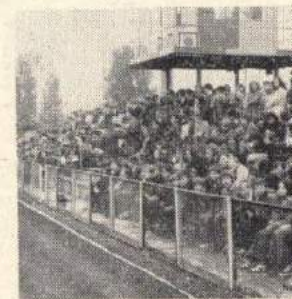
Jesienna runda rozgrywek piłkarskich rozpoczęła! W pierwszym meczu o mistrzostwo II ligi dużym zwycięstwem zwyciężyła Olimpia (Poznań). Jeden punkt zdobyły na boisku przeciwnika liczy się zawsze jako sukces. Jak będzie dalej — pozostaje do przewidzenia.

W niniejszym artykule noszę się z zamiarem przekazać kibicom obszerną informację na temat przygotowań naszych piłkarzy do nowego cyklu rozgrywek ligowych, szczególnie zaś na bazie głębszej analizy pracy szkoleniowej minionego sezonu. A czynię to na podstawie rozmowy przeprowadzonej w połowie



Viceprezes dla piłki nożnej — inż. Ryszard Taracha (z prawej) w czasie upominek jednemu z kibiców świdnickich w ramach tzw. Ligi Stadionów. Fot.: T. Glowacz

sierpnia br. z wiceprezesem klubu do spraw piłki nożnej — inż. RYSZARDEM TARACHĄ i kierownikiem sekcji piłki nożnej ANDRZEJEM PANOWKIEM. A oto fragmenty rozmowy.



STANISŁAW JANKOWSKI — Wszyscy już wiedzą, że po zakończeniu minionego sezonu z II-ligowej drużyny piłkarskiej Świdnickiej Avii, odeszło kilku niezłych zawodników. Czy obecna sytuacja kadrowa można określić z tego powodu jako tragiczną? Inż. RYSZARD TARACHA — Nie! Luki w drużynie uzupełniliśmy zawodnikami klubów z naszego województwa, głównie z Motoru i Lublinianki. Tego rodzaju polity-

ka kadrowa wydaje się być w tej chwili najpóźniejsza. Zawodnicy z własną ego podwórka nie powinni sprzątać klubowi większych klopotów, przeciwnie — winni się szybko w nim zakamizować.

S. J. A co sądzi o przygotowaniach drużyny do nowego cyklu rozgrywek? R. T. Od 1 lipca br. jak wiadomo piłkarze przebywali na obozie kondycyjnym w Węgierskiej Górze. Następnie brali udział w turnieju 30-



lecia PRL w Katowicach, grali także w długim cyklu spotkań sparingowych z kilkoma zespołami z województw rzeszowskiego i kieleckiego. W meczach tych liczone przede wszystkim nie o bramki, lecz na zgranie drużyny.

S. J. Drużyna pozyskała nowego trenera. Jest nim były trener Lublinianki i Włókniarza (Białostok) WALDEMAR BIELAK. Zmiany trenerów są u nas częste, powiedziałabym za często.

R. T. Trener EWALD HERMAN, który zastąpił przez pewien okres czasu HENRYKA SERAFINA nie mógł prowadzić II-ligowego zespołu. Zdecydowały — stał i kwalifikacje. Trener Waldemar Bielak jest jak wiadomo trenerem I klasy państwowej, a o tym, że jest on lublinianinem, nie muszę chyba dodawać.

S. J. Juniorzy Avii zdobyli mistrzostwo okręgu. Jaka będzie przydatność do ligowego zespołu w najbliższych

S. J. Dostę często mówimy o wschodzących talentach, a co z tymi które gasną? Mam tu na myśli choćby takich zawodników jak: PUSZKA, DYŃSKI czy BUKOWSKI? Czy nie zatrzymali się oni przypadkiem w rozwoju? A. P. Ciesniowo na pewną tak, chyba jednak nie całkowicie. Wiele przeto zależy od nich samych, szczególnie zaś od sumienności i pracy w treningach. A i trenerzy winni wspomagać od nich więcej. Powinni oni również wnikać w ich życie poza-

klubowe. Zawodnicy nasi są tylko ludźmi, mają więc niekiedy słabości i poknięcia. A te jak wiadomo nie wpływają korzystnie na formę.

S. J. A kibice? Co o nich sądzi? A. P. Mamy dobrych kibiców. Niektórzy wśród nich są jednak moim zdaniem za mocno wybredni. A w przypadku konsolidacji nowego zespołu muszą się uzbroić w cierpliwość.

Mniej wybrzydzać, a więcej w kulturalny sposób dopinguwać. A wszystko danej powinno się jakos ulozyc.

Rozm. St. Jankowski



Nasze życzenia w nowym sezonie piłkarskim wyrażamy jednym zdaniem: — Oby piłka biała przez przeciwników, omijała jak najczęściej — bramkę Avii... Fot. T. Glowacz

SYLWETKA KIBICA

Stanisław Kotorowicz

Od wielu już lat, na stadionach, w halach sportowych Lubelszczyzny i nie tylko, zmagania sportowców świdnickiej Avii z ich przeciwnikami obserwują ludzie starsi i młodszy. I jeani i druzy starszy są zawsze w kulturalny sposób dopinguwać swoich ulubieńców — piłkarzy, siatkarzy, bokserów czy też sportowców z jeszcze innych sekcji. Wyrastają z nich tak zwani kibice z krwi i kości, którzy najczęściej stoją mur — za swoją drużyną, za swoim klubem. Należy go nie niewątpliwie p. STANISŁAW KOTOROWICZ z którym przeprowadziliśmy pewnego dnia rozmowę na tematy sportowe, które moim zdaniem są jeszcze w wielu przypadkach mocno kontrowersyjne przy omawianiu zagadnień wychowawczych. A oto co ciekawego (moim zdaniem — przyp. autora) fragmenty tej rozmowy:

raczej dla przyjemności, z racji umiłowania sportu. Dziś słyszy się dookola, że upodobał się do zawodowców, tzn. przychodząc do klubu stawiając pełne żądania. Osobiście jestem zwolennikiem czystego amatorstwa, gdyż uważam, że naszym sportowcom nie dzieje się żadna



krzywda. Mają oni zapewnioną pracę, świetne warunki treningowe, poparcie dyskrekcji i żaloga.

J.S. Jacy byli dawniej, a jacy są dziś dla odmiany... kibice? Zarówno kiedyś jak i obecnie — zawsze chyba żywiołowi i rozgorączkowani szczególnie w dyskusjach, bo na boisku jest często różnie. Dawniej jeździłi oni za swoją drużyną do najodleglejszych zakątków kraju, z czasem stali się bardziej wygodniejsi.

A wpłynęła na to w dużej mierze telewizja, która zaczęła serwować imprezy sportowe na najwyższym poziomie światowym. Nie znaczy to, że sentyment do własnego zespołu zniknął. Wprost przeciwnie, wzrosły apetyty i wymagania. Nic też dziwnego, że od lat zaczęto domagać się u nas awansu piłkarzy do II ligi. A kiedy stało się to już faktem, kto wie czy za kilka lat znowu nie krzyknęmy: AVIA DO EKSTRAKLASY! Jak by się jednak nie stało, kibice powinni zawsze realnie ocenić sytuację zespołu, a co chyba najważniejsze nie rzucać z byle powodu... legitymacji klubowej.

Dla mnie na przykład jest wielkim zaszczytem, mieć ją zawsze przy sobie.

J.S. Pracuje pan w wielu komisjach społecznych, był pan często łącznikiem między klubem a organizacjami społecznymi przy załatwianiu bolączek zawodników. Komu zdaniem pana należałoby szczególnie pomagać w przypadkach krzewienia kultury i rozwoju sportu w naszym środowisku.

S.K. Młodym sportowcom przede wszystkim. Mam tu na myśli sportowców ze szkół świdnickich. A talentów jak wiadomo u nas nie brak. Tej to właśnie młodzieży zapewniłbym przede wszystkim wysokokwalifikowaną kadre trenerską, jak najlepsze warunki do treningu, pomoc w nauce i pracy zawodowej. A w ogóle rozwój sportu w naszym mieście należałoby oprzeć tylko i wyłącznie na pracy z własną młodzieżą. I nie jest to dla mnie absolutnie żadna utopia, bowiem Świdnik to przecież miasto młodości.

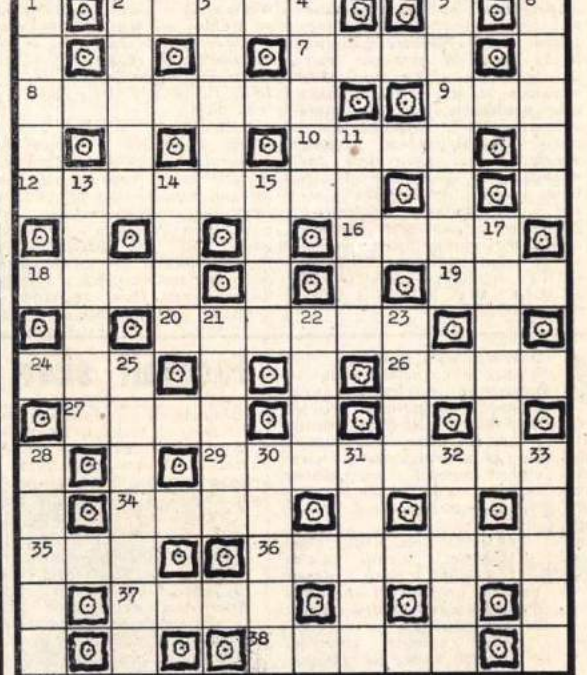
rozm. S. J.

Krzyżówka nr 27

POZIOMO: 2. trawa lub zboże jaką obejmują jeden zamach kosy, 7. śmierć, 8. budowa w kształcie koła, 9. część dzieła literackiego, 10. uroczysta szara profesorów i pracowników, 12. jeden z miesięcy, 16. zakonnik bez święceń, 18. jasne z pianką, 19. pośredniczy w kupnie czegoś na rasy, 20. ciało niebieskie, 24. opłata graniczna, 25. postać w kartach, 27. rzeka wpadająca do Morza Liguryjskiego, 28. wypalone wroby z gliny, 34. biblijny brat zgłuszony przez brata, 35. cichy z książki Szolochowa, 36. podium, 37. forsowany w marszu, 38. okres godowy u ryb.

PIKOWO: 1. pakołek, 2. używanie słów górnolotnych, 3. dwustronny rachunek w księgowości, 4. ubiór, strój, 5. jezioro na granicy USA i Kanady, a np. widliszek, 11. odrzucenie ptaków wędrownych do innych krajów, 13. człowiek upośledzony umysłowo, 14. ciżba, 15. statek przewożący ludzi i towary na drugi brzeg rzeki, 17. straganek, 21. plody drzew i krzewów owocowych, 22. usypia przed operacją, 23. grudniowy solenizant, 25. harmonijka, 28. dynastia angielska założona przez Henryka VII, 30. wybrani króci ucznia, 32. dynastia angielska założona przez Henryka VII, 30. wybrani króci przed koronacją, 31. twórca książki, 32. dorosła postać owada, 33. pisarz brazylijski.

Ułożyła: MALWA



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25 POZIOMO: fagot, wrota, aprze, Łazuka, Antoni, tresura, talk, mecz, Wamila, anka, aleja, sroda, melba, wena, Jankes, trawna, mars, Erie, kom, hampon, narogi, samowar, witka, Adyga. PIKOWO: Falat, gazela, takt, doraz, wena, ogonek, afisz, partia, zaraza, swersja, kredens, musette, Cambral, alocs, ajent, Werona, arkana, aromat, wrzopy, motywy, pilot, egida, kosa, tara. Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie Krzyżówki nr 24, otrzymuje: Jadwiga Kołodziej ze Świdnika. Prosimy o odbiór z redakcji.

NASZA WILTRYNA BIBLIOTEKA ZDK

1036 DNI PREZYDENTA KENNEDY'EGO. Osobowość 35 prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jego polityka fascynowały jednych, a jednocześnie budziły kontrowersje wśród wielu innych ludzi. Wokół Kennedy'ego i jego prezydentury nagromadziło się niemalże mitów. Kennedy'emu, choć zajmował fotel prezydencki zaledwie przez 1036 dni, poświęcono wiele monografi. W większości były to opracowania apologetyczne, a nawet jeśli zdarzały się i krytyczne, nie ostabiały, lecz utrwalały one mity o jego polityce.

JAN STOBERSKI — Każdy inny Opowiadania — gawędy Jana Stoberskiego są zjawiskiem nie mającym w naszej literaturze odpowiednika. Pisarstwo to może intrzygować lub frapować, może nudzić albo bawić. Świat widziany oczami jego narratora to świat, któremu nie przydano żadnych dodatkowych znaczeń poza historycznymi, dramatycznymi i konfliktowymi, ale jest to zarazem świat, w którym dzięki ironii i specyficznemu humorowi autora objawia się wiele zjawisk współczesnej obyczajowości oraz współczesny modus vivendi nie zawsze mogący uzyskać aprobatę. Calkowicie zdawałoby się akceptacja, opisywanie rzeczywistości bez prób jej polinizowania czy znajdowania dodatkowych sensów — to credo artystyczne, które zostawia dość szeroki margines do interpretacji i odbioru tego pisarstwa. Czytelnik sam musi go wypełnić.

głos SWIDNIKA. Redaguje zespół w składzie: STANISŁAW STRELNIK, redaktor naczelny; WŁODZIMIERZ LORENC, zastępca przewodniczącego kolegium; MIECZYSLAW KRUK, redaktor techniczny; red. Zdzisław Karpiński, red. Małgorzata Tarnowska, Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Masur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtas. Adres redakcji: 11-045 WSK Świdnik k. Lublina, tel. 12661 wewn. 249. Druk. zakład. WSK-Świdnik zam. 965 z dn. 13.08.74 r. 2000 E-4